Nr 36. Kraków, Poniedziałek 16. Lutego 1914. Rok XXXII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **[illegible]wą:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiel[lońska] [illegible] Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** [illegible] dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska [illegible] W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** [illegible] Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf[olger] [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, B[illegible] i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, direct[eur] 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 13 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. — [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koniec bezrobocia drukarskiego.

Kraków, 16 lutego.

Z dniem wczorajszym skończył się zatarg między pracownikami i właścicielami drukarń. Dzięki temu, **po ośmiotygodniowej, przymusowej przerwie,** — jesteśmy dzisiaj w możności podjęcia wydawnictwa „Nowej Reformy“ na dawnych warunkach. **Od jutra rana począwszy, ukazywać się też zacznie nasze pismo dwa razy dziennie.**

Nie wchodząc na razie w szczegóły sporu między pracodawcami i pracownikami drukarskimi, wyrażamy zadowolenie, że spór ten, który nie oszczędził w swoich skutkach ani jednej, ani drugiej strony, wreszcie został uwieńczony zgodą, normującą stosunki w przemyśle drukarskim, tak piękną mającym i zaszczytną kartę w naszem mieście i kraju. Oby chwilowe, aczkolwiek dotkliwe straty materyalne, powetowane zostały przy zgodnej pracy w naszych oficynach drukarskich, na korzyść sztuki drukarskiej i rozwoju czytelnictwa polskiego.

Cztery dzienniki krakowskie, „Czas“, „Nowa Reforma“, „Głos Narodu“ i „Nowiny“ wydawały zrazu wspólny organ p. t. „Chwila“, której ukazało się 9 numerów. Z powodu zwiększenia się sił pracowników drukarskich, wszystkie cztery dzienniki zaczęły potem wychodzić pod własnemi tytułami, posiłkując się w ⅘ częściach wspólnym działem informacyjnym, w którym jednoczyły się prace wszystkich czterech redakcyj. Roboty drukarskie tego wspólnego działu koncentrowały się w oficynach Drukarni Anczyca i Drukarni Literackiej. Każdy z dzienników odbijał natomiast swój tekst w swojej własnej drukarni. W ten sposób pod względem technicznym i redakcyjnym wcale nie łatwy, zdołał każdy z czterech dzienników, skoalizowanych pod presyą strajku drukarskiego, wydać po 35 numerów swego pisma. Wczorajsze poranne numera tych dzienników, zawierające sprawozdania z historycznego posiedzenia Sejmu, na którem uchwalono reformę wyborczą, były zarazem ostatniemi, wykonanemi ich wspólnemi siłami drukarskiemi i redakcyjnemi.

Jest to bodaj jedyny dotąd w historyi prasy polskiej wypadek zgodnego współdziałania czterech dzienników, o różnych kierunkach politycznych, **przez przeciąg ośmiu tygodni,** celem utrzymania działu informacyjnego, wśród niezwykle trudnych warunków techniczno-drukarskich, na wysokości zadania, jakie w okolicznościach tych spełnić wogóle było można.

Obecnie ukończony strajk drukarski był też najdłuższym z dotychczasowych.

Wyjątkowy stan, w jakim znalazły się drukarnie, nie pozwoli im może zaraz dzisiaj na wykonanie robót z pożądaną szybkością i precyzyą. Usterki te raczą Czytelnicy nasi wybaczyć. Niebawem jednak praca wejdzie na normalne tory i dziennik nasz, mamy niepłonną nadzieję, spełniać będzie zadanie swoje publicystyczne ku zadowoleniu swoich Przyjaciół i Czytelników.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Oficyalny organ niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej w Austryi „Arbeiter Zeitung“ podaje w artykule wstępnym niedzielnego numeru bilans strejku drukarskiego, na ogół trafny, ale w szczegółach niektórych bardzo różowo zabarwiony i niezgodny z faktycznym stanem rzeczy.

„Arbeiter Zeitung“ podnosi wzorową karność i ochotę do walki po stronie organizacyi towarzyszów sztuki drukarskiej, a dalej gotowość innych organizacyj robotników do pospieszenia z pomocą strajkującym zecerom. Rzeczywiście organizacya zecerów wykazała wzorową karność i solidarność, której — naszem zdaniem nadużyli przywódcy strajku, nie liczący się z warunkami obecnego położenia w przemyśle drukarskim.

Jakoż „Arbeiter Zeitung“ wyraźnie powiada, że „warunki walki przesunęły się na korzyść przedsiębiorców“. Nowoczesna technika zwróciła się przeciwko zecerom, maszyna do składania ułatwiła pracodawcom walkę. A jeszcze inne dokonało się przesunięcie — pisze „Arbeiter Zeitung“ zupełnie trafnie. „Świadomość klasowa — pisze organ socyalistów — **wzmocniła się pośród przedsiębiorców,** silne poczucie solidarności łączy przedsiębiorców **wszystkich gałęzi przemysłu** i wszystkich narodowości“.

Stwierdziwszy ten fakt, należałoby się zapytać, dlaczego wobec takich warunków przywódcy organizacyi zecerów parli do strajku, dlaczego, przekonawszy się już w początkach strajku o jego beznadziejności, przedłużali go? Jeżeli przywódcy strajku nie zoryentowali się w położeniu, to okazali się nieudolnymi wodzami, jeżeli te warunki znali, to objawili conajmniej lekkomyślność.

„Arbeiter Zeitung“ twierdzi, że zawarta w sobotę ugoda jest słuszną, że nie ma zwycięzców ani zwyciężonych, dodając jedynie, że „robotnicy nie uzyskali wszystkiego, czego się spodziewali“. Na to niech już dadzą odpowiedź zecerzy, którzy wracają dzisiaj do pracy.

Dzień historyczny.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Lwów, 15 lutego.

Dnia 14 lutego o godz. 8 minut 20 wieczorem stała się reforma wyborcza faktem dokonanym. Stary Sejm galicyjski, przetrwawszy przeszło pół wieku, w dniu tym i w tej godzinie i minucie zadekretował sam swój własny koniec. Życie zwyciężyło martwotę i wydało nowy pęd. To, co przed kilku laty wydawało się jeszcze jak pancerz stalowy silne i niedostępne, pękło onegdaj, jak łupina nasienia, w którem tajemna siła życia zaczęła działać.

Pięknie i z godnością odszedł onegdaj stary Sejm do historyi, z godnością, która zaszczyt przynosi całemu jego plenum. Jeszcze rano, przed rozpoczęciem historycznego posiedzenia, były zdania podzielone. Pesymizm brał górę. Wielu obawiało się nieprzewidzianych jakichś incydentów zarówno ze strony partyj całych, jak luzem chodzących posłów. Wszystko wprawdzie było przygotowane starannie. Prezydya opracowały tak dokładny plan kampanii, że znając go, można było zaufać reżyseryi tego finału radosnego tyloletniej, politycznej tragedyi. Ale właśnie wszystkie, wypełniające ją poprzednio ciężkie konflikty i zawikłania, tak wrosły już w nerwy jej uczestników, że i teraz te nerwy grały. Liczono się z możliwością bardzo wielkiej dyskusyi generalnej, z mnogością niespodzianych poprawek. Przepowiadano sobie, że potrzeba będzie przesiedzieć w Sejmie daleko poza północ, zanim z tej powodzi oczekiwanych słów reformę wyborczą na brzeg suchy dokonanego faktu wyciągnąć zdąży.

Tymczasem wszystko poszło inaczej, przedewszystkiem zaś bez porównania lepiej.

Już dobrze po 12 godzinie w południe otworzył marszałek dyskusyę generalną. Rozpoczął ą jedyny w Sejmie Rosyanin galicyjski, poseł Markow, przemówieniem „contra“. Przeszło kwadrans prawił sobie spokojnie, otoczony gęstym murem swoich rodaków — nie rodaków ukraińskich. Opowiadał językiem małoruskim o rozmaitych rzeczach, aż nagle, ni stąd, ni zowąd, oświadczył, że teraz pragnie przemówić swoim literackim językiem Puszkina i Dostojewskiego... Cel prowokacyjny tego nagłego zwrotu, od krytyki reformy do demonstracyi rosyjskiej, w Sejmie naszym, stał się odrazu oczywistym. Z trzydziestu gardzieli posłów ukraińskich rozległ się okrzyk — „milczeć“. Ogłuszająca wrzawa zapanowała przez chwilę w sali. Położył jej kres marszałek, odbierając głos pos. Markowowi. Widocznie czekał on tylko na to oficyalne stwierdzenie, że w Sejmie galicyjskim po rosyjsku mówić nie wolno i uradowany umilkł. Petersburg bowiem otrzymał już to, czego potrzebował do dalszego snucia legendy o ucisku „Rosyan“ w Galicyi.

Po tem „rosyjskiem“ intermezzo dyskusya potoczyła się już gładko. Jako drugi mówca „przeciw“ przemówił pos. Stapiński. W dyspozycyi mowy znać było doświadczenie polityka-rutynisty. Wiele było w niej rzeczy faktycznie zręcznych. Wykonanie jednak wypadło słabo. Zbyt często popadał Stapiński w rozwlekłość, gubił się w szczegółach, sam zatracał „pointy“, które mu wyrobiony instynkt polityczny podsuwał. A zadanie postawił sobie trudne: nie atakując przeciwników, przygotować sobie platformę do nowej działalności. Jeżeli ono wogóle było możliwe do osiągnięcia, to w każdym razie nie za pomocą tych metod aktorskich, które obrał niedawny trybun ludowy...

Pierwszy „pro“ przemówił ks. W. Czartoryski imieniem klubu środka. Przemówienie jego zawierało niestety ustęp, który stanowił pierwszy poważny, na szczęście jednak także i jedyny dyssonans, w całej tej historycznej debacie. Oto do deklaracyi poważnej, wygłaszanej przez przedstawiciela jednego z naszych pierwszych rodów, wkradł się akcent wiecowy, obliczony na wrażliwość maluczkich duchem i politycznym rozwojem — wyraz zadowolenia, że od czasu rozwiązania poprzedniego Sejmu podniósł się u nas poziom... moralności publicznej... Niezręczna ta aluzya w ustach księcia Czartoryskiego wywołała zdziwienie powszechne, a przykre, zaszczytu zaś i sławy kolegialnym enuncyacyom partyi środka bynajmniej nie przyniosła.

Autonomiści popisali się bez porównania lepiej. Deklaracya pos. Garapicha, a później przemówienie hr. Pinińskiego, były spokojne, taktowne i wolne od nalotów ultrapartyjnej zaciekłości.

Poseł German w imieniu Lewicy demokratycznej przemówił krótko, podnosząc ciężkie ofiary, jakie Demokracya polska dla reformy wyborczej poniosła. Jeszcze krócej wypowiedział się eksc. Głąbiński. Imieniem partyi krakowskiej przemówił eksc. St. Tarnowski i kilku słowy odparowawszy niedozwolone pchnięcie szpady „centrowej“, zakończył oświadczeniem, że klub jego głosuje za reformą.

Kilka bardzo szczęśliwych, politycznie głęboko uzasadnionych momentów, miał dr Loewenstein, oświadczając się za reformą w imieniu żydów-Polaków. Podniesienie faktu, że ustawa rozróżniając w kraju tylko dwie narodowości — polską i ruską, zbliża tem samem po raz pierwszy „via legis“ ludność żydowską do narodowości polskiej, było pomysłem szczęśliwym i politycznie doniosłym.

Wielką naturalnie ciekawość budziły przemówienia przywódców ukraińskich. Mówiło ich dwóch, dr Kostj Lewicki, jako prezes klubu ukraińskiego, i dr Łabodyński, imieniem partyi radykalnej. Prezes klubu ukraińskiego, widocznie podniecony ważnością chwili, czytał głosem zdumiewająco donośnym deklaracyę swej partyi, ułożoną bardzo zręcznie. Obok rozmaitych zastrzeżeń, wypowiedzianych zresztą oględnie, było to stwierdzenie chęci zgodnej współpracy z nami dla dobra obu narodów i całego kraju. Przy końcu pojawił się nawet akcent pewnej serdeczności dyskretnej, który strona polska w przemówieniach następnych mówców swoich chętnie skwitowała.

O godzinie siódmej zakończyła się debata generalna. Sekretarz pos. Urbański zaczął odczytywać zgłoszone poprawki. Nie było ich tak wiele, jak obawiali się pessymiści, ale zawsze więcej, niż pozwalał lojalnie pojmowany kompromis. Nieprzyjemnie zdziwiły poprawki posła Witosa. Wszystkie one upadły. Potem przyszła kolej na poprawki posła Aleksandra Krzeczunowicza. Samotny w całej przepełnionej Izbie, nawet przez brata swego nie poparty, głosował on też sam jeden, za temi płodami swego dużego, ale jakoś niezwykle używanego rozumu. Był to widok i śmieszny i smutny zarazem. Kiedy zaś ostatnia „poprawka“ tego posła upadła — jednogłośnie, urządził on uroczystą secesyę z Izby, oświadczywszy poprzednio, że to jest nie chwilowe wydalenie się, ale właśnie — secesya...

Ostatnie przeszkody w ten sposób z drogi reformy wyborczej znikły. Na wniosek dra Lea zaczęło się głosowanie „en bloc“ za całą ustawą w drugiem czytaniu, bezpośrednio po tem w trzeciem.

Huczne oklaski całej Izby powitały zwycięstwo dobrej sprawy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 16 lutego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się 70 punktów. Pierwszym punktem są wybory do komisyj sejmowych: administracyjnej, bankowej, budżetowej, górniczej, gospodarstwa krajowego, komunikacyjnej, prawniczej, przemysłowej, sanitarnej, szkolnej, wodnej, zapomogowej.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, między innemi o budżecie na rok 1913 i 1914, o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1911 i 1912, o potrzebie zmiany niektórych postanowień w uchwałach sejmowych, przyzwalających na zaciąganie pożyczek na rozmaite cele gospodarcze kraju, a to dla ułatwienia sfinansowania tych pożyczek, o preliminarzu galic. funduszu propinacyjnego za r. 1913 i 1914, o przesunięcie czasowego uwolnienia od dodatku krajowego i dodatków gminnych do podatku domowo-czynszowego domów, zbudowanych w *Podgórzu*, w miejsce przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Dalej sprawozdanie Wydziału kraj. o komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, kraj. Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu, o sprawach górniczych, sprzedaży soli, podniesieniu hodowli bydła i mleczarstwa, o włościach rentowych, o Banku krajowym, o podwyższeniu gwarancyi kraju dla emisyi obligacyi kolejowych i zmiany statutu Banku krajowego, o dalszem uposażeniu i rozwinięciu działalności Banku krajowego, o podwyższeniu kapitału zakładowego Banku krajowego o sprawach rolniczych, operacyach agrarnych, o klęskach elementarnych w r. 1913 i o zaradczych zarządzeniach, o regulacyi rzek kanałowych, o budowie dróg wodnych, o regulacyi rzek, o zmianie niektórych postanowień ustawy o rybołostwie, o sprawie ukrajowienia dróg, zaprowadzenia opłat mytniczych od automobilów, o sprawie regulacyi płac urzędników szpitali kr. we Lwowie, Krakowie i Kulparkowie, o rozszerzeniu posiadłości szpitala powszechnego w Białej i rozszerzenia szpitali w Dohobyczu, Jaśle, Podhajcach, Rzeszowie, Stanisławowie, wreszcie o sprawach gminnych.

Śmierć Skałłona.

W przełomowej chwili, gdy na kierujących stanowiskach w Petersburgu odbywają się symptomatyczne zmiany, z których wyłonić się mogą nowe punkty widzenia i nowe oryentacye w polityce europejskiej, zmarł nagle w Warszawie wielkorządca Królestwa Polskiego, generał-gubernator Skałłon.

Imię Skałłona związane jest ściśle z życiem Polski zakordonowej ostatnich lat dziesięciu. Stanowisko swoje objął gen. Skałłon w chwili przeobrażonego z gruntu przez rewolucyę rosyjską z roku 1905, ustroju politycznego. Krytyczny ten przełom, który wstrząsnął do głębi państwowością imperyum rosyjskiego, nie mógł się nie odbić na systemie rządzenia w Królestwie. I ta właśnie okoliczność dała szerokie pole do oceny metody rządzenia generała Skałłona.

Następca Paszkiewicza, Berga i Hurki, sam żołnierz z krwi i kości przejął po tych poprzednikach swoich system twardej ręki. Bezpośrednie doświadczenia i wypadki kazały mu się przystosować do warunków zmienionych podmuchem konstytucyjnym. Jako żołnierz-wielkorządca był ślepym wykonawcą rozkazów Petersburga. Objąwszy urząd swój po gen. Maksymowiczu, silną i brutalną ręką usiłował zaznaczyć w pierwszych chwilach prestige rządu w tłumieniu ruchu wolnościowego. Żywo w pamięci społeczeństwa polskiego uprzytomnia się szarża ułanów na Saskim placu 1 listopada 1905, połączona z obfitym rozlewem krwi. Zakarbowało ją sobie społeczeństwo polskie w pamięci, a echem spóźnionem był wykonany przez skrajne partye zamach Dobrodzickiej na generał-gubernatora.

W chwili, gdy powiały prądy liberalniejsze, gdy w szkołach prywatnych dopuszczono język polski, twarda pięść Skałłona umiała dostosować się do nowego kursu. Kilkakrotnie, wznawiane stany wojenne dały społeczeństwu Królestwa w pełni odczuć brutalność rządów żołnierskich. Był to tz. poruczony zakres działania generał-gubernatora idący w ślad skinień Petersburga.

Z drugiej jednak strony, w przeciwstawieniu do rządów Hurki, rządy Skałłona wolne były od osobistej animozyi, od inicyatywy w prowokowaniu społeczeństwa polskiego. Kiedy rząd centralny podjął kwestyę samorządu dla Królestwa, sprawiedliwość każe zapisać, że generał Skałłon gorącym był tego samorządu zwolennikiem, a w memoryale swym zaznaczył konieczność dopuszczenia w pewnej mierze języka polskiego do obrad. Chociaż sprawy nie wygrał, zostawił bądź co bądź ciekawy dokument historyczny, oparty na nieuprzedzonem przekonaniu.

W sprawie oderwania Chełmszczyzny zajął wobec projektu rządowego stanowisko negatywne.

Stanowisko gen.gubernatora Skałłona w tych dwóch, za jego rządów najważniejszych kwestyach polskiego życia publicznego dało świadectwo, że nie był on pospolitym administratorem wojskowym, [illegible] jącym w pewnej ograniczonej mierze bez uprzedzenia istotne potrzeby i dobro kraju, którego rządy mu powierzono, i który w innych warunkach byłby umiał wprowadzić je w sposób celowy, bez plemiennej zawiści, cechującej większość rosyjskich działaczy kresowych.

Jerzy, syn Antoniego Skałłon pochodził z rodziny szwedzkiej, zdawna w Rosyi osiadłej, która wydała kilku wybitnych wojskowych. Urodził się w roku 1847. Po ukończeniu szkoły wojskowej w korpusie paziów, przydzielony do pułku lejb-gwardyi ułanów, pełnił przy Hurce obowiązki adjutanta podczas wojny bałkańskiej 1877 roku. Po wojnie obdarzony „złotą szablą“ za męstwo awansował szybko w armii i w r. 1893 zamianowany został pomocnikiem Hurki w zarządzie wojskowym.

W r. 1905 przydzielony jako pomocnik generał-gubernatora Maksymowicza, po dymisyi tegoż w 10 dni po zamachu na ulicy Miodowej został na jego miejsce [illegible] gubernatorem warszawskim w dniu [illegible] 1905. Był to okres najw[illegible] w całem [illegible]stwie i w Królestwie napięcia rewolucy[jnego] czas stanów wojennych i sądów polowy[ch].

Zgon gen. Skałłona nastąpił w so[botę wie]czór prawie nagle, pomimo że chor[o]wała się od lipca z. r. Cierpiał on [na] białaczkę czyli leukemię. Wyjeżd[ża]cyę do Berlina i na południe, ale [stan] ogólny zwolna, ale stale się pogarszał. [Po]mimo tego do ostatniej chwili życia pełnił obowiązki. W sobotę o godz. 4 po poł[udniu] podpisywał jeszcze dokumenta. Zmarł około godz. 8 wieczorem.

Zwłoki gen. Skałłona wystawiono na widok publiczny w sali kolumnowej w Zamku. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 2 po południu. Zwłoki przewiezione będą [do Peters]burga.

(Telegr. „N[owej Reformy“].)

Po zgonie Sk[ałłona].

Warszawa. Jako następców [generał-guberna]tora Skałłona wymieniają: gen[erała] [illegible]linowa, szefa sztabu Żyli[ńskiego] [i] Rennenkampfa.

Kandydatury te wskazywały[by] [illegible] mierza utrzymać w dalszym ci[ągu] tradycyę rządów wojskowych.

Po uchwaleniu [reformy] wyborczej.

(Telefonem.)

[illegible]

„Sonn- u. Montagszeitung“, om[awiając ugodę pol]sko-ruską wywodzi, że j[illegible] cesem gabinetu St[ürg]kh[a] [illegible] [ugoda pol]sko-ruska nie pozostanie bez [illegible] wewnętrzno-polityczne mo[illegible] polityki zagranicznej mon[archii] [illegible] wielkie korzyści. Po uspok[ojeniu] [illegible] zawarto obecnie pokój z Rus[inami] [illegible] padkach wstrzyma się przez [illegible]

[illegible] burzającą, uprawianą z zewnątrz, a skierowaną przeciw monarchii. Zawdzięczać to należy wytrwałości hr. Stuergkha i poparciu, jakie znalazł u namiestnika Korytowskiego i marszałka hr. Gołuchowskiego.

Ugoda polsko-ruska nie pozostanie też bez wpływu na rokowania czesko-niemieckie. Niemcy i Czesi muszą sobie zdać sprawę z tego, że ich wpływowe stanowisko w polityce wewnętrznej będzie narażone na szwank, jeżeli nie pójdą za przykładem Polaków i Rusinów. Utworzenie bloku polsko-ruskiego w Radzie państwa jest prawdopodobne, gdyż zapewnia Galicyi nadzwyczajne uwzględnienie przy wszystkich decyzyach politycznych i gospodarczych.

Wobec tego wyłania się prawdopodobieństwo, że Czechy zejdą na drugi plan na korzyść Galicyi. Dlatego Niemcy, którzy prowadzą obecnie kampanię przeciw przedłożeniom ugodowym rządu, powinni się namyśleć, zanim rozbiją rokowania. W dalszym ciągu wywodzi półurzędowy organ, że także obstrukcya czeska w przyszłej sesyi Rady państwa nie będzie miała prawdopodobnie powodzenia.

Ks. Wied w Wiedniu.

W piątek wieczorem odbył się w zamku Schönbrunn obiad u cesarza na cześć ks. Wieda, w sobotę w południe był książę na przyjęciu u ambasadora niemieckiego, zaś o g. 2 popołudniu odbył w swoich apartamentach hotelowych konferencyę półgodzinną z ministrem spraw zagranicznych, hr. Berchtoldem. Bezpośrednio po tej konferencyi przyjął książę deputacyę tak zwanego „Komitetu albańskiego“, stowarzyszenia, mającego na celu nawiązać z Albanią ścisłe stosunki, zwłaszcza gospodarcze. Wieczorem o g. 8 m. 20 odjechał ks. Wied do Berlina. Kiedy książę uda się do Albanii, dotąd jeszcze nie ustalono oficyalnie. Jak donoszą z Tryestu, ma ks. Wied d. 24 b. m. wyjechać do Durazzo i przybyć tam d. 25 b. m.

Z prywatnych audencyj u księcia podnosi „Albanesische Korrespondenz“ posłuchanie pani Elwy Bilińskiej, wdowy po zmarłym niedawno austro-węgierskim konsulu w Janinie. Pani Bilińska przybyła na życzenie księcia, który chciał jej wyrazić uznanie dla działalności jej męża śp. Konstantego Bilińskiego [illegible] narodowości alb[ańskiej]. Również wyraził książę uznanie pani Bilińskiej za jej działalność filantropijną i podczas wojny i podczas oblężenia Janiny.

Konsul generalny śp. Konstanty Biliński był członkiem komisyi międzynarodowej dla wytyczenia granic południowej Albanii. Z powodu długotrwałych trudów chroniczna choroba nerek, na którą cierpiał, tak się pogorszyła, że rychło spowodowała śmierć. Z tego powodu zapanowała w Albanii ogólna żałoba. Albańczycy mają zamiar postawić Bilińskiemu pomnik w [illegible] miejscowości, w której rozpoczęła się czynność komisyi rozgraniczającej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Ks. Wied przybył tu wczoraj [illegible] z Wiednia i był wraz z małżonką na śniadaniu u pary cesarskiej.

Odpowiedź [illegible] na n[illegible] mocarstw.

(Telefonem).

[illegible]

...oszą pomoc finansową rządu centralnego, ...m rozpoczęcia budowli publicznych, przy ...ych bezrobotni mogliby znaleźć zajęcie. — ... uchwalono wysłać do Wiednia specyalną ...sprawie delegacyę, w której skład wejdą ...y posłowie z miasta Lwowa i prezydyum ... Delegacya wyjedzie dzisiaj wieczorem. ...c. Głąbiński zawiadomił o tem wczoraj te...graficznie prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Przewroty w Szwecyi.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 16 lutego.

Wczoraj pojawił się tutaj pierwszy numer nowego pisma p. t. „Republika". Współpracownikami są burmistrz Sztokholmu i liczni posłowie socyalistyczni. Podpisani we wstępnym artykule domagają się zdetronizowania króla i zaprowadzenia republiki w Szwecyi.

Sztokholm. Stronnictwa prawicy pierwszej i drugiej Izby wydały odezwę do narodu szwedzkiego, w której między innemi podnoszą:

Gabinet Staaffa poświęcił sprawę szybkiej i planowej obrony kraju, aby w to miejsce rozpocząć z królem spór o jego wolność słowa i w sprawie ustalonych w konstytucyi praw króla. Stronnictwa liberalne uznały to stanowisko gabinetu i przez to na pierwszy plan podniosły parlamentaryzm, na drugi dopiero bezpieczeństwo państwa. Partya socyalno-demokratyczna, przy której poparciu gabinet Staaffa miał w drugiej Izbie większość, nie robi z tego żadnej tajemnicy, że celem jej współdziałania ... upokorzenie królestwa i wprowadzenie republiki. To jest faktyczne położenie, które chce się ukryć pod osłoną, że w niebezpieczeństwie znajduje się praca nad postępem narodu szwedzkiego.

Stronnictwa prawicy ogłosiły wreszcie wezwanie, aby nie pozwolono na porządkowanie kwestyi obrony kraju pod spory partyjne, przez co egzystencya narodowa byłaby na niebezpieczeństwo narażona.

O zmianę polityki rosyjskiej.

(Telegramy).

Petersburg, 16 lutego.

Na zebraniu, w którem uczestniczyli członkowie Rady państwa, posłowie i profesorzy, po obszernym referacie generała Drużinina o pogotowiu wojennem Rosyi, uchwalono bardzo znamienną rezolucyę. Rezolucya podnosi pomiędzy innemi:

„Demonstracyjna ustępliwość i granicząca wprost z nieudolnością słabość rosyjskiej dyplomacyi w całym szeregu kwestyj, jak albańskiej, w sprawie Skutari, Adryanopola, w sprawie misyi niemieckiego generała Limana, nie dadzą się usprawiedliwić ani wewnętrznem położeniem Rosyi, ani też niezupełnem jej pogotowiem wojennem. Dalsze prowadzenie tego rodzaju polityki musi zaszkodzić nietylko powadze i znaczeniu Rosyi w Europie i Azyi, ale niemniej wyrządzić może duże straty trójporozumieniu. Z tych powodów domagamy się bezwarunkowej zmiany kursu w naszej polityce zagranicznej".

Przesilenie w rządzie rosyjskim.

Carskie Sioło. Car przyjął dziś na posłuchaniu nowego prezydenta gabinetu Goremykina.

Petersburg. Przesilenie gabinetowe, jak się okazuje, nie skończyło się. Ustąpienie ministra spraw zagranicznych Sazonowa, ministra handlu Timaszewa i ministra oświaty Kassa uchodzi za rzecz pewną. Jako następcę Sazonowa wymieniają ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu Giersa.

Paryż, 16 lutego.

Pomimo licznych zaprzeczeń, „Temps" dowiaduje się z Petersburga ze strony wiarygodnej, że Sazonow poda się do dymisyi.

Walki z chińskimi rewolucyonistami.

Londyn, 16 lutego.

Z Pekinu donoszą: Podług ostatnich wiadomości, jakie tutaj nadeszły, podczas starcia ...ucyonistami, na zachód od Hankau, woj... poniosły c... ...ke. Re... ...bra...

rzeczeń rozjemczych zostały podane do wiadomości obu stronom, przez nie zaś urzędownie przyjęte. Wobec tego zatarg cennikowy w przemyśle drukarskim został we wszelkich szczegółach zakończony. Przez to zaś stworzoną została podstawa do współżycia organizacyjnego na zasadzie norm cennikowych, co w końcowem posiedzeniu komisyi stwierdzono ku ogólnemu zadowoleniu.

Nic tedy nie stoi już na przeszkodzie, aby praca na nowo podjętą być mogła. Rozpoczynać się ona może już od dnia dzisiejszego, t. j. od 16 lutego, a zawarte zostało też porozumienie, aby się to stało spokojnie i w należytym porządku. Rzeczą jest oczywistą, że potrzeba będzie niewątpliwie dłuższego okresu czasu, zanim oficyny drukarskie znajdą się w pełnym ruchu, a to tem więcej, że w niektórych miejscowościach nie zostało jeszcze osiągnięte całkowite porozumienie z personalem pomocniczym.

Teatr miejski.

„Maryonetki", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Ulubieniec bulwarów paryskich, Piotr Wolf, od czasu pierwszego swego debiutu autorskiego w r. 1889 przeszedł zarówno sam, jak w kilku spółkach autorskich, przez całą skalę pomysłów od lekkiej farsy do poważnej komedyi obyczajowej. Terenem jego obserwacyi było zawsze płytkie życie codzienne, obserwowane z poza firanki małżeńskich alkow, półświat i jego różne rodzaje, obyczajowość tuzinkowa, studyum duszy i upodobań beztroskiej burżuazyi francuskiej. *„Il prend son bien ou il le trouve"* powiedział o nim jeden z krytyków współczesnych, i tem najtrafniej określił sferę obserwacyj Wolfa.

Komedya »Maryonetki« podejmuje problem małżeński dosyć ciekawy i zręcznie podjęty i rozwiązany. Margrabia Robert de Montdars, spełniając wolę matki, zaślubił na prowincyi córkę parafiańskiej rodziny, której zaraz na wstępie oświadczył, że jej nie kocha. Młoda małżonka początkowo oddaje się rozpaczy, następnie jednak podejmuje walkę z losem i postanawia sprawy swe pokierować tak, aby zmusić Roberta do pokochania jej. Zręczną taktyką kokieteryi, chłodu, zupełnej obojętności wywołuje ona najpierw zainteresowanie, później zazdrość, wreszcie namiętną miłość swego małżonka. Przez 3 akty odbywa się to polowanie na miłość mężowską, prowadzone z układną zręcznością przez sprytną kobietę, w której Robert nigdy nie mógłby przypuszczać takiego zasobu energii i silnej woli. Wkońcu Robert zwyciężony pada, jak długi, u stóp żony, która odnosi na całej linii zasłużony tryumf i odwet.

W przeprowadzeniu sztuki autor przy całej zręczności sumiennego majstra, przesadził w przeciągnięciu sytuacyi powracającego na łono żony Roberta, i tem rozerwał cokolwiek ton sztuki; mającej wszystkie zalety wykwintnej salonowej komedyi w lekkim stylu.

Rolę Fernandy z uczuciem, choć bez niezbędnego w tego rodzaju roli temperamentu, odegrała p. Bednarzewska, roztaczając w otoczeniu urok wdzięcznem i pogodnem ujęciem tej postaci. P. Mielewski jako Robert stał na wysokości zadania w pierwszej części komedyi, jako dumny margrabia, wypadł jednak z tonu w drugiej części roli, gdy z arbitralnego lwa salonów przywdział skórę skromnego i stęsknionego małżonka. Galeryę udatnych sylwetek epizodowych stworzyli pp. Siemaszko, Kosiński, Szymborski, Noskowski i Miarczyński. Ostatni z nich bardzo zręcznie naszkicowaną ... owym stylu utrzymaną figurą ... uwydatnił się na tle otoczenia. ... wieńcu nadobnych dam interesu... ...e stworzyły panie Czaplińska, Górska i ...ylicz. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

...ajbliższy numer „Nowej Reformy" ukaże jutro rano o godz. 5. Dziennik nasz rozpo... w ten sposób na nowo dwurazowe swoje ...nictwo dzienne.

...dzielę rano ukazał się poranny numer ...formy" zawierający sprawozdanie z ... sejmowego, na którym uchwalono ... wyborczą i bieżące wiadomości.

...forma statutu miejskiego. W piątek od... się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej pod przewodnictwem radcy m. Klemensiewicza. Sekcya obradowała w dalszym ciągu nad projektem reformy administracyjnej części statutu miejskiego.

Rada m. Krakowa odbędzie posiedzenie w najbliższy czwartek t. j. 19 b.m. o godz. 5-tej ...

...akacyjne uczniów szkół śre... ...odgórza urządzony w sobo... ...o Teatru, usprawiedliwił w zu... ...ybitną rolę, jaką zajmuje odda... ...karnawałowej naszego miasta. ...ybyła przedewszystkiem tłumnie ... płci, a ponieważ ochoty do tań... ...ągle panował na sali ruch nad... ...órego punktem kulminacyjnym ...wadzony w 250 par.

...ł się polonezem, w którego pierw... ...dł prezes Tow. prof. Kazimierz ...rotektorką balu hr. Zdzisławową ... dalszych: wiceprezydent Krako... z p. Kazimierzową Morawską, ...ński z wiceprezydentową Szar... ...tysik z hr. Pinińską, Jakób hr. ...Pawłową Sapieżyną, prof. Szaj...newa z hr. Tarnowską, p. Hoe...bkową, dyr. Paszkowski z hr. ... Mycielski z p. Józefową Gro... ...Chmura z p. Sembratową, dyr. ...ałową Chylińską, emer. szef ... p. Stępowską, radca dworu ...ewnikową Witkowską, dyr. ...Buszczyńską i t. d. Po polo...ale, który rozpoczął prezes ko... ...r Karol Dawidowski z hr.

Bal przeciągnął się do rana, prowadzony nader interesująco przez p. Dawidowskiego.

Sądowe kursa pomocników konceptowych. W niedługim czasie wejdzie w życie nowa instytucya sądowa „pomocników konceptowych," mająca na celu uproszczenie i przyspieszenie postępowania sądowego przez odjęcie pewnych prac sędziom, które nie wymagają ich czynnej interwencyi. Nowi funkcyonaryusze ukończyli niedawno fachowy kurs, obejmujący dział niesporny, pod kierownictwem radcy sądu kraj., Edmunda Piechnika, przy współudziale sędziów powiatowych pp. Głodkiewicza, Kobzdaja i Pierzchalskiego. Dzięki jasności wykładu kierowników kursu uczestnicy jego w stosunkowo krótkim czasie opanowali w całości trudny materyał naukowy, co pozwala żywić nadzieję, że nowa instytucya wyda pomyślne rezultaty. Podnieść tu należy zasługi radcy Piechnika, który z całą życzliwością prowadził tok wykładów, a nadto wyjednał dla uczestników kursu zasiłek materyalny.

Z garnizonu krakowskiego. Pułkownik p. Juliusz Bijak, komendant batalionu w 56 pułku piechoty w Krakowie, został zamianowany dowódcą pułku piechoty nr 57 w Tarnowie. Pułkownik p. Bijak, osobistość ciesząca się sympatyą zarówno wśród sfer wojskowych jak cywilnych, należy do tych oficerów, którzy cały czas swojej służby odbywali w tym samym 56 pułku piechoty. Nowy komendant 57 pułku piechoty jest autorem podręcznika do nauki języka i gramatyki polskiej dla żołnierzy.

Z Konserwatoryum. Popis półroczny uczniów pod kierunkiem dyr. Żeleńskiego odbędzie się we wtorek 17 b.m w sali Starego Teatru. Popis rozpocznie orkiestra smyczkowa uczniów, która wykona pod kier. prof. Wierzuchowskiego koncert G-mol Hendla. Oprócz kwartetu Schumanna i Tria Czajkowskiego, obejmuje program wieczoru szereg popisów solowych klas fortep. prof. Drozdowskiego, Ebella, Lalewicza i dyr. Żeleńskiego, klas skrzypcowych prof. Wierzuchowskiego iSzwarcensteina. Uczniowie prof. Ludwiga odśpiewają kilka utworów Smetany, Masseneta, Gounoda oraz scenę kościelną z op. Faust(z tow. chóru). Początek popisu o godz. 6-tej wieczorem.

Wielka zabawa taneczna z kotylionem odbędzie się w niedzielę 22 b.m. w salach Sokoła krakowskiego na dochód sokolich drużyn polowych. Bilety za zwrotem im. zaproszenia wydaje komitet w kancelaryi Sokoła codziennie od godz. 11 do 1 przedpoł. i od 6 do 9 wieczór.

Wyroki śmierci w Krakowie. Po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw 23-letniemu Teofilowi Kubiczowi, rolnikowi z Kobylca w powiecie bocheńskim i przeciw 23-letniej Katarzynie Serafinowej, również z Kobylca, oskarżonym o zamordowanie w skrytobójczy sposób męża Serafinowej, zapadł wyrok, skazujący Kubicza i Serafinową **na karę śmierci przez powieszenie.** Rozprawie przewodniczył radca dr Ajdukiewicz, oskarżenie wnosił prokurator dr Marowski, obwinionych bronili adwokaci dr Szalay i dr Szado.

Nieszczęśliwy wypadek. Pani Bierońska, córka ś. p.Jana Rottera, przechodząc w sobotę wieczorem ul. Smoleńską, wpadła do niezamkniętego dołu węglowego, znajdującego się w trotuarze przed Muzeum przemysłowym i doznała silnych okaleczeń na całem ciele. P. Bierońska wnosi skargę przeciw odpowiedzialnym czynnikom za lekceważenie życia ludzkiego.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Od dłuższego czasu grasowała po Krakowie szajka niebezpiecznych włamywaczy, którzy kradli z mieszkań garderobę, pościel, biżuteryę itd. Długo uchodziło to szajce bezkarnie, aż dopiero wczoraj wpadła policya na jej ślad i aresztowała pięciu herszów tej bandy. Są to: 18-letni Julian Przybycień, 17-letni Franciszk Pytel, 18-letni Tadeusz Brożek, 19-letni Edward Pelczar i 19-letni Stefan Tobik. Aresztowani pochodzą wszyscy z Krakowa i Podgórza. Włamali się oni między innemi do administracyi tygodników „Rola" i „Gazety Poniedziałkowej", oraz do teatrów świetlnych „Uciecha" i „Nowości". Oprócz tego aresztowani mają na sumieniu kilkadziesiąt włamań do prywatnych mieszkań. Dzisiaj mają nastąpić dalsze aresztowania tak, że cała szajka znajdzie się pod kluczem.

Należy dodać, że po włamaniu do administracyi „Roli" strzelał aresztowany obecnie Stefan Tobik z rewolweru do ścigającego go na plantach policyanta, poczem zbiegł ulicą Kopernika.

Na roboty do Prus przejechało w ubiegłym tygodniu przez Kraków przeszło 15.000 robotników rolnych przeważnie Rusinów. Najwięcej jedzie z powiatów: jarosławskiego, kołomyjskiego i z okolic Lwowa. Polaków dotąd przejechało bardzo mało i to przeważnie robotnicy kontraktowi, którzy z roku na rok pracują w jednej miejscowości.

Przejechany przez pociąg. Z dworca kolejowego w Krakowie przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza człowieka niewiadomego nazwiska, którego znaleziono na linii kolejowej koło Zabierzowa z obciętemi nogami i pękniętą czaszką. Wedle relacyi budnika, znaleziono go po przejściu pociągu pośpiesznego idącego od strony Lwowa do Wiednia. Stan ranego jest beznadziejny. Nie znaleziono przy nim żadnych papierów.

Napad na policyanta. Dzisiaj około godziny 5 rano przyprowadzili żołnierze policyjni na pogotowie ratunkowe swego kolegę w zawodzie Jana Kulę, okrwawionego i poranionego. Według opowiadania, na Kulę napadło na ul. Radziwiłłowskiej kilku pijanych apaszów, którzy, wyrwawszy mu szablę, poranili go po rękach i po głowie. Kulę po zaopatrzeniu na pogotowiu odwieziono do szpitala wojskowego. Sprawcy napadu zbiegli.

Z kroniki podgórskiej. (II. Reduta T. S. L.— Aresztowanie sprawców krwawej walki na weselu.)

II. Reduta T. S. L. imieniem Elizy Orzeszkowej, urządzona w sobotę wieczór w sali Rady miejskiej w Podgórzu, wypadła pod każdym względem wspaniale. Na redutę przybyły licznie panie w pięknych toaletach i panowie przeważnie w kostyumach. Bawiono się doskonale, czego dowodem był ostatni mazur, zakończony o 7 rano.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami w Woli Duchackiej na weselu przyszło do krwawej walki na noże między braćmi Czernekami i dwoma kolejarzami, którzy dotąd leczą się z ciężkich ran, zadanych przez Czerneków, w szpitalu św. Łazarza. Banda nożowców przez kilka dni ukrywała się, aby ujść oka władz bezpieczeństwa publicznego. Dopiero wczoraj ekspozyturze policyi krakowskiej w Podgórzu udało się przyłapać „ptaszków" w jednym z szynków. Są nimi: czterej bracia Czerneki, Stanisław Holubek, Jan Kopeć i Karol Kopecki. Dziś zostaną odstawieni do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Echa napadu rabunkowego pod Podgórzem. Jak już donosiliśmy, na wracającego z jarmarku Andrzeja Seweryna do Bochni, niedaleko Wieliczki napadli cyganie i związawszy swoją ofiarę obrabowali go. Onegdaj po południu w lasku koło Borku Fałęckiego aresztowano sprawców tego napadu, całą rodzinę cyganów niejakich Sawłowskich, znanych awanturników, dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Wszystkich odstawiono wieczorem do więzień sądu krajowego karnego w Krakowie.

Tarnów, 13 lutego. (Z Towarzystwa muzycznego).

Pod przewodnictwem p. radcy dworu Reinera odbyło się walne zgromadzenie Tow. muzycznego. Po przyjęciu sprawozdania wydziału i skarbnika do wiadomości (dochody 7029 K 45 hal., rozchody 7027 K 77 hal., dochody i rozchody Instytutu muzycznego 4678 K 15 h.) i po dyskusyi, zebrani uchwalili wydziałowi absolutoryum, poczem nastąpiły wybory. Prezesem przez aklamacyę wybrano p. Reinera, wiceprezesem p. Vayhingera: do wydziału weszli pp. Kostolecki, Kozieł, Librewski, dr Silbiger, Suchoński, Szuba, Szumski, Wowkonowicz i Zdankiewicz; jako zastępcy pp. Münz, Nowakowski i Gieburowski. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Kusz i Lang. Dłuższą dyskusyę wywołały wnioski członków, zmierzające do poprawy stosunków w Towarzystwie, głównie przez ściągnięcie nowych członków, którzyby zasilili pustą kasę Towarzystwa. Towarzystwo muzyczne w staraniach swoich o karm duchową dla mieszkańców, czyto przez doborowe wieczory muzyczne, czy też przez utrzymywanie Instytutu muzycznego zasługuje na większe poparcie społeczeństwa tarnowskiego, niż dotychczas.

Ze świata.

Honorowa szpada dla Charpentiera. Paryskie midinetki t.j dziewczęta, pracujące w magazynach mód, tudzież inne pracownice ofiarowały kompozytorowi oper „Louise" i „Julien," szpadę, której potrzebuje nieodzownie, gdyż został niedawno członkiem Akademii. Jak wiadomo, Charpentier przed kilku laty założył dla pracownic paryskich kursa muzyczne, którym dał nazwę „Conservatoire de Mimi Pinson". Pod tę nazwę zbiorową należą wogóle robotnice paryskie, które obecnie chciały odwdzięczyć się Charpentierowi i składały skromne datki, aby mu jako członkowi Akademii ofiarować szpadę do munduru akademickiego. Wręczenie szpady odbyło się w auli Sorbony podczas uroczystości na cześć Charpentiera. Kilka tysięcy midinetek wypełniło salę, w której była pomiędzy innemi obecną pani Poincaré, małżonka prezydenta republiki. Panna Brunlet, niegdyś midinetka, obecnie zaś gwiazda Opery komicznej, odśpiewała z Beylem słynny duet z opery „Louise". Następnie tańczyły, śpiewały, deklamowały midinetki. Po tych produkcyach jedna z najpiękniejszych midinetek wręczyła szpadę Charpentierowi, który dziewczynę ucałował. Uczenica Konserwatoryum wygłosiła przemowę, którę dla niej napisał Camille Mauclair.

Śmierć Bertillona. Przed kilku dniami umarł w Paryżu Alfons Bertillon, szef oddziału antropometrycznego pr... p... paryskiej. On zaprowadził postępowanie antropometryczne dla stwierdzenia identyczności przestępców, a środek ten oddał wielkie usługi służbie bezpieczeństwa publicznego. Właściwym wynalazcą systemu antropometrycznego był ojciec Alfonsa Bertillona, lekarz, który zajmował się antropologią i synowi swojemu pozostawił opracowany już system antropometryi. W roku 1880 Alfons Bertillon zorganizował w prefekturze służbę antropometryczną i stał na jej czele aż do swojej śmierci, ulepszając ją nieustannie. W miarę jak liczba kartek antropometrycznych zwiększała się, tworząc ogromne archiwum, oddział antropometryczny zawodził czasami dla braku sił urzędniczych.

System Bertillona polega na tem, że pomiary pewnych części ciała ludzkiego, ulegających bardzo nieznacznym zmianom, są notowane na kartkach i przechowywane w archiwum. Pomiary obejmują 11 części ciała (głowa, palec średni, przedramię, noga i t. d.), a stosunkowość względna u każdego człowieka tak jest rozmaitą, że na 180 tysięcy kart pomiarowych nie ma nawet dwóch kartek, które wykazywałyby identyczne dane. Ten system jest bez porównania pewniejszy od dawnych opisów osoby każdego przestępcy. Bertillon uwzględnia także osobliwe oznaki, jak tatuowanie, znamiona, blizny i t. p. Ich wielkość, kształt, barwa i rozmieszczenie są dokładnie zapisywane.

Wszystkie państwa przyjęły ten system i zaprowadziły tę samą organizacyę służby antropometrycznej, przez co władze policyjne różnych krajów mogą telegraficznie podawać sobie najważniejsze dane i łatwo rozpoznawać osobę przestępcy. Nawet tam, gdzie niema archiwów bertillonowskich, można używać tego systemu. I tak żandarmerya w niektórych prowincyach Austryi zna system Bertillona i może za pomocą korespondencyi z dyrekcyą policyi dawać lub otrzymywać informacye.

Alfons Bertillon napisał dzieło etnograficzne o właściwościach ras, tudzież liczne rozprawy o antropometryi sądowej, fotografiach policyjnych i t. d. Bertillon wynalazł tak zwany „portrait parlé", rodzaj mnemotechnicznego opisu osoby. Praktyczność tego systemu nie wszędzie uznano, ale zajmują się nim pilnie kryminaliści, zwłaszczy niemieccy. Bertillon liczył 60 lat życia.

Katastrofa w kopalni. Telegram z Katowic donosi: Górnik Sawiszowski, ojciec rodziny, został w kopalni zabity skutkiem usunięcia się warstwy pokładów. Drugi górnik, rodem z Galicyi, zginął w kopalni pod kołami lokomotywy.

Dżuma w Petersburgu. Student Barabanow, który przybył do Saratowa z okolic Urala, zachorował na dżumę syberyjską. Gubernator zwołał konferencyę lekarzy dla obmyślenia środków przeciwko zarazie.

Ślub. W kościele parafialnym w Tenczynku pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Michałem Orlińskim, naczelnikiem stacyi kolejowej w Płaszkowej, a p. Maryą Strzałkowską, córką ś. p. Antoniego Strzałkowskiego, obywatela m. Wieliczki i Józefy z Albińskich.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek: „Hiszpańska mucha", farsa w 3-ech aktach F. A. i E. Bacha.

Wtorek: „Marjonetki", komedya w 4-ech aktach Piotra Wolfa.

Środa: „Lalka", operetka w 3-ech aktach, z pp. Miłowską i Kuligowskim.

Czwartek: „Pigmalion", komedya w 5 aktach B. Shaw'a. Przełożył R. Ordyński.

Piątek: „Marjonetki", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Sobota: „Budowniczy Solness", dramat w 3 aktach Henryka Ibsena.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 lutego termometr doszedł od — 4·6 do + 8·7 C.; barometr opadał.

Dnia 16 lutego o godz. 7 rano stan barometru 747·0 mm., termometru + 2·1 C. Wiatr południowo-zachodni.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 lutego.

Związek galic. lekarzy okręgowych odbędzie w dniu 21 b. m. we Lwowie doroczne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory. Początek posiedzenia o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Dra Becka (ul. Piekarska l. 52.)

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państwowych we Lwowie radca dw. Stanisław Rybicki wyjechał dla poratowania zdrowia na trzymiesięczny urlop do Szwajcaryi i Włoch. Naczelne kierownictwo dyrekcyi kolei objął zastępca dyrektora radca rządu Zygmunt Jasiński.

George Stuart Fullerton, profesor filozofii w Columbia-University w Nowym Jorku, bawiący obecnie jako profesor „wymienny" we Wiedniu, wygłosi na zaproszenie polskiego Tow. filozoficznego we Lwowie dwa publiczne wykłady (w języku niemieckim) we środę 25 i czwartek 26 b.m.

Rozruchy robotnicze. Ze Lwowa donoszą: W sobotę ... się w sali „Gwiazdy" olbrzymie ... robotników budowlanych. Ponieważ sala nie mogła pomieścić tyle uczestników urządzono w dziedzińcu Tow. drugie zgromadzenie, gdzie przemawiało kilku robotników i posłowie socyalistyczni. Uchwalono szereg rezolucyi, domagających się rozpoczęcia budowy gmachów publicznych najdalej z początkiem marca. Po zgromadzeniu część uczestników stosownie do wezwania posłów socyalistycznych, rozeszła się, część zaś usiłowała przejść pochodem ul. Karmelicką ku miastu. Tłumowi temu tuż obok koszar wojskowych zastąpiła drogę policya piesza i konna. Po krzykach i awanturach część uczestników, między nimi kilka kobiet, usiłowało ponad kordonem policyjnym, przez wysokie szkarpy dostać się do namiestnictwa. Tutaj przyszło do starcia z policyą, które jednak nie przybrało groźnego charakteru. Podczas zgromadzenia sklepy okoliczne zamknięto, w innych do połowy spuszczono story. I w mieście obawiano się jakichś rozruchów, na szczęście prócz tej małej utarczki do wieczora spokoju nie zakłócono.

Wandalizm. W znanym ogrodzie pojezuickim we Lwowie nieznani sprawcy zniszczyli pomnik Józefa hr. Borkowskiego, poety helenofila. Wandale odbili popiersie od cokołu, poczem odtłukli głowę, którą odrzucili o kilka kroków.

Sytuacya w Radzie państwa.

Telefonem.

Wiedeń. Wobec wiadomości o odroczeniu rekrutacyi w tym roku, oświadcza »Montagsrevue«, że nie spowoduje to żadnej szkody dla monarchii, albowiem rekruci wstępują do armii i tak dopiero 1go października.

Obawy co do obstrukcyi czeskiej są również nieuzasadnione, ponieważ nie wiadomo, czy Czesi rzeczywiście będą obstruowali także przeciw kontyngentowi rekruta. Sprawa ta zresztą nie stoi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady państwa, który, jak wiadomo, zbierze się na posiedzenie z początkiem marca.

„Montagsrevue", omawiając ugodę polsko-ruską, stwierdza również wielkie zasługi i zręczność namiestnika Korytowskiego i dodaje, że hr. Stuergh nie pomylił się w nadziei, że Korytowski doprowadzi dzieło ugody do skutku.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy".)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się przed godz. 12 w południe. Po odczytaniu wpływów przystąpiono do wniosków nagłych.

Poseł Bandrowski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie dodatku drożyźnianego i regulacyi płac nauczycielskich. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej i budżetowej.

Poseł Klaski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie refundowania funduszu 5-milonowego na budowę szkół w miastach w pierwszej linii, celem usunięcia skutków bezrobocia. W bardzo gorącem przemówieniu poparł ten wniosek poseł Maryewski.

Poseł Lisiewicz apelował do rządu i kraju, aby jaknajszybciej zażegnano bezrobocie.

Przystąpiono do wyborów do komisyj.

Z posiedzenia prezydyów.

Lwów. Przed posiedzeniem Sejmu odbyło się posiedzenie prezydyów klubów polskich, na którem zastanawiano się nad wyborem przewodniczących komisyj. Na przewodniczącego komisyi budżetowej desygnowano posła hr. Pinińskiego, szkolnej posła Bandrowskiego, bankowej posła Adama, administracyjnej i gminnej posła Łahodyńskiego, prawniczej posła Laskowskiego, zapomogowej posła hr. Stadnickiego, przemysłowej posła ks. Lubomirskiego, gospodarstwa krajowego posła hr. Tarnowskiego, sanitarnej posła Jabłońskiego wodnej posła Bojko, górniczej posła Długosza, ...ogowej posła Rożankowskiego, ...

kolejowej posła Lea, petycyjnej posła Lwa Lewickiego.

Do komisyi budżetowej desygnowano posłów: Białego, Dąbmskiego Aleksandra, Głąbińskiego, Goraszewskiego, Hupkę, Jabłońskiego, Jaworskiego Wład., Kasznicę, Kędziora, Krzeczunowicza Al., Korola, Krzysztofowicza, Lea, Loewensteina, K. Lewickiego, Makucha, Niezabitowskiego, Petruszewicza, Pinińskiego, Rutowskiego, Sapiehę Pawła, Skarbka, Skrzyńskiego i Żardeckiego.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Rzym. Oczekują tu przybycia okrętu wojennego „Quarto", który będzie towarzyszył austryackiemu okrętowi stacyjnemu „Taurus" podczas jego podróży do Durazzo z ks. Wiedem na pokładzie.

Braterstwo serbsko greckie.

Belgrad. Podczas uczty w zamku królewskim na cześć greckiego następcy tronu król serbski wzniósł toast, zakończony następującym zwrotem: „Wnoszę kielich na cześć Waszej Królewskiej Wysokości i na pomyślność jego królewskiej mości Konstantego, mojego wiernego i pełnego chwały sprzymierzeńca, tudzież na pomyślność Grecyi i jej armii, sławą okrytej".

Następca tronu greckiego w odpowiedzi swojej podniósł ścisłe węzły, łączące Grecyę i Serbię.

Zaręczyny greckiego następcy tronu.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi z Bukaresztu:

Ze strony autentycznej donoszą, że grecki następca tronu formalnie prosił o rękę najstarszej córki rumuńskiego następcy tronu. Oficyalne zaręczyny odbędą się w kwietniu w Bukareszcie.

Salonika. Przybył tu następca tronu greckiego, witany owacyjnie. Następca tronu udał się w dalszą drogę do Aten.

Walki Albańczyków z Grekami.

Janina. (WAT) Były komendant wojsk tureckich, a obecnie dowódca oddziałów albańskich, Kessim bej, zaatakował wczoraj w pobliżu Odricy pozycye greckie. Grecy ponieśli porażkę.

Pogróżki Danewa.

Sofia. (WAT) Danew oświadcza w dziennikach, że jeżeli prowadzona przeciw niemu agitacya nie ustanie, wówczas zmuszony będzie ogłosić różne dokumenty, które w niesłychany sposób skompromitują króla Ferdynanda.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. Wspólny minister skarbu, Biliński, który przez kilka dni był chory, obejmuje dzisiaj z powrotem urzędowanie.

Odznaczenie hr. Berchtolda.

Wiedeń. Cesarz nadał ministrowi spraw zagranicznych hr. Berchtoldowi wielki krzyż orderu św. Stefana. Obecnie minęło dwa lata od chwili, gdy hr. Berchtold zamianowany został ministrem spraw zagranicznych. Dzisiejsze odznaczenie jest dowodem uznania cesarza dla polityki zagranicznej ministra hr. Berchtolda.

Przesilenie w przemyśle naftowym.

Wiedeń. Rokowania w sprawie porozumienia w przemyśle naftowym nie doprowadziły do zgody. Przedłożony projekt sanacyjny okazał się niemożliwym do przeprowadzenia. Obecnie starają się zredagować nowy projekt. Trudność leży w tem, że konsumcya wewnętrzna jest zbyt mała, aby mogła dać zajęcie wielkiej ilości rafineryj, a eksport nie popłaca z powodu niskich cen. Wobec tego starają się o porozumienie na tej drodze, aby szereg fabryk wogóle zamknąć.

Strajk w akademii eksportowej.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczęły się egzamina w Akademii eksportowej. Pierwotnie wyznaczono termin rozpoczęcia egzaminów na dzień 9 b. m., jednakże kierownik zakładu na prośbę studentów, którzy ciągle jeszcze strajkują, przesunął termin na dzień dzisiejszy.

Korupcya w Ameryce.

Nowy Jork. (WAT) Minister sprawiedliwości stanu nowojorskiego John Kennedy, któremu zarzucano przekupstwo, zastrzelił się w Buffalo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 16 lutego.

Choroba na dworze cesarskim.

Berlin. Cała rodzina następcy tronu zachorowała. Następca tronu i jego żona zachorowali na zapalenie gardła, dzieci na koklusz.

Agitacya za mordem rytualnym.

Berlin. Z Kijowa donoszą, że w związku z zamordowaniem pewnego chłopca w Fastowie, przybył wczoraj do Kijowa minister sprawiedliwości. Dzienniki nacyonalistyczne rozpoczynają znowu agitacyę na tle morderstw rytualnych. Znana z procesu Bejlisa Sokołowska ma ponownie wystąpić jako świadek.

Finlandzki adres do tronu.

Helsingfors. (Pet. aj. tel.) Sejm przyjął po 8-mio godzinnych obradach projekt adresu, wypracowany przez komisyę sejmową dla spraw ustaw zasadniczych. Projekt przyjęto bez zmiany 99 głosami przeciw 81.

Zjazd nacyonalistów.

Petersburg. Rozpoczął się tu zjazd partyjny nacyonalistów pod przewodnictwem przywódcy nacyonalistów w Dumie Bałaszowa.

Tragedya w szpitalu.

Paryż. (Wat) Do szpitala św. Floryana wszedł wczoraj jakiś mężczyzna, wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać do chorych, raniąc śmiertelnie trzy osoby. Stwierdzono, że człowiekiem tym był obłąkany, który zbiegł z zakładu dla obłąkanych.

Korupcya na Węgrzech.

Budapeszt. Prokuratorya postanowiła wdrożyć postępowanie karne przeciw wszystkim osobom, wmieszanym w sprawę kasyna gry na wyspie św. Małgorzaty.

Korupcya wojskowa w Japonii.

Tokio. Pięciu oficerów marynarki, między tymi jeden kontradmirał departamentu marynarki, zostało uwięzionych z powodu znanej afery o przekupstwo.

Zaburzenia w parlamencie japońskim.

Tokio. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu urządziły stronnictwa opozycyjne obstrukcyę przeciw będącej w dyskusyi ustawie podatkowej. Jeden z członków opozycyi rozbił urnę wyborczą. Wieczorem wtargnęło pewne indywiduum do sali komisyjnej i tak obiło jednego z członków komisyi, że go musiano przewieźć do szpitala. Indywiduum to aresztowano.

Rewolucya na Haiti.

Nowy Jork. (WAT) Na wyspie Haiti przyszło do wielkiej bitwy między wojskami Zamorry a wojskami generala Teodore. Generał Zamorra poniósł klęskę.

Paryż. Amerykański milioner John Harges zmarł w miejscowości Grasse pod Niceą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oddzielne numera „N. Reformy,"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", ul św. Anny l. 3.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Zagrobskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Hildowej l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l. 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11; Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, l. 2.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy placu Wolnica l. 2. S. D. Hoffmann, trafika.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę" w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegorzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego. Główna trafika

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 stycznia. (Giełda południowa).
Marki 117·3 . Renta majowa 83·35. Renta koronowa węgierska 88·60. Akcye austr. zakł. kred. 632 50. Akcye węg. zakł. kred. 83· — Akcye Anglobanku 33· —. Akcye Unionbanku 601 50. Akcye Bankvereinu 518 —. Akcye Landerbanku 2 · —. Akcye kolei państwowych 706 60. Lombardy 104· —. Akcye fabryki broni 0 —·—. Akcye tytoniowe 42 50. Alpiny 798·50. Rima-Muranyi. 46·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 5·94. Losy tureckie 232 —. Ruble 253 50 Skoda 783 50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 16 stycznia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 117 55. Tow. dyskontowe 83·85, Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 stycznia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11 40 do 11·41; pszenica na maj 11·41 do 11·42; żyto na kwiecień 8 63 do 8 64; owies na kwiecień 7·43 do 7·44; kukurudza na maj 6·66 do 6·67.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie spokojne; pochmurno.

Od dnia 14. lutego 1914 notuje **Oddział spirytusowy,** jako centralne biuro sprzedaży galicyjsko-bukowińskiego Syndykatu rafineryi spirytusu, **Lwów, Plac Smolki 3.** następujące ceny sprzedażne:

loko rafinerya	za triplo pow. 500 litr.	300-499	200-299	150-199	Denaturat z odpowied. szczeblowan.
Lwów, Sambor					
Drohobycz, Stryj, Wolny skład Tarnopol	203.50	204.25	205.—	205 75	53.—
Brody, Stanisławów, Kałusz, Kozowa	203 —	203.75	204 50	205 25	53.—
Czerniowce, Radowce	202.50	203.25	204.—	204 75	53.—
Łańcut, Jasło, Tarnów, Dzików, Nowy Sącz	204 50	205 25	206.—	206 75	54.—
Biała, Wieliczka	205.—	205 75	206.50	207.25	54.—
Wolny skład Podgórze	207.50	208 —	209.—	210.—	—.—
Strefa neutr.	207.—	207.50	208.50	209.50	55.—

Dodatki jakościowe są następujące: spir. anyż. K 2·— Bongout K 3— Prima K 6·— Filter K 10 spir. kminkowy K. 3·—

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy (osob.) do Oświęcima.
5·20 w nocy (osob.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 r. (osob.) do Wieliczki.
8·25 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) do Wiednia, Warszawy.
10·45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega Jasła.
1·15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1·30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·35 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
2·51 pop. (pospieszny) do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza,
3·25 pop. (osob.) do Suchej, do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 pop. (osob.) do Łańcuta. Połączenia do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·55 wiecz. (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Oświęcima.
8·00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa:
9·00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk: Połączenia: do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 w nocy (osob.) do Lwowa. Połączenia do Wieliczki, Jasła, Dynowa.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza; Połączenia: do Oświęcima. Żywca.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec. Połączenie od Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy (osob.) z Podwołoczysk. Połączenie z Odessy.
4·52 r. (osob.) ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 r. (posp.) z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·30 r. (osob.) z Wieliczki.
7·35 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła.
8.43 r. (osob.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob.) co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego.
2·20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcima, Skawiny.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6·11 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja. Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
8·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·24 w nocy (osob.) z Rzeszowa.
11·05 w nocy (osob.) z N. Sącza przez Suchą
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

L. 1223/1914
B. b.

1267 2 ?

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na sprzedaż konstrukcyi mostowych żelaznych z mostu kolei obwodowej, na przestrzeni między rzeką Wilgą a stacyą Podgórze—Bonarka.

Wadyum wynosi 250 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 Kor w opieczętowanej kopercie, składać należy do 25 lutego 1914 r. do godziny 12 w południe, w biurze Budownictwa m. Odd. B.

Konstrukcye te, jakoteż ich rozpiętości i rodzaj można oglądać na miejscu.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można codziennie w. Oddz. B., gdzie wydawane będą [illegible] formularze ofertowe i udzielane bliższe informacye [illegible]

Kraków, dnia 19 stycznia 1914.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa [illegible]

...ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski